

Instytut Pamięci Narodowej - Wrocław

<https://wroclaw.ipn.gov.pl/wro/aktualnosci/137899,Facebook-odblokowal-profil-IPN-z-postem-dotyczacym-niemieckich-zbrodni-na-polski.html>
23.04.2024, 22:27

Facebook odblokował profil IPN z postem dotyczącym niemieckich zbrodni na polskich dzieciach

Po interwencji władz państwowych, wielu instytucji publicznych, mediów oraz masowej akcji społecznej Facebook, po czterech dniach odblokował anglojęzyczny profil IPN z postem dotyczącym niemieckich zbrodni na polskich dzieciach. Instytut Pamięci Narodowej dziękuje wszystkim osobom, instytucjom oraz mediom, które stanęły w obronie wolnego słowa. Mamy nadzieję, że dzięki temu wsparciu oraz refleksji właścicieli i menadżerów Facebooka, te standardy nie będą już więcej przez portal łamane.

6 lutego 2021 roku FB zablokował angielskojęzyczne konto Instytutu Pamięci Narodowej. Powodem był post sprzed siedmiu miesięcy dotyczący niemieckich planów germanizacji polskich dzieci w czasie II wojny światowej.

W poście, który został zablokowany, napisaliśmy o niemieckich planach germanizacji dzieci, odnosząc się do autentycznych dokumentów. Mimo zgłoszenia o zweryfikowanie decyzji, konto pozostało zablokowane przez cztery dni, czyli do godzin popołudniowych 9 lutego 2021 r. Przedstawiamy treść zablokowanego postu.



Datowany na 15 maja 1940 r., „Einige Gedanken über die Behandlung der Fremdenvölker im Osten” („Kilka myśli o traktowaniu obcoziemców na Wschodzie”) Heinricha Himmlera to dokument który mrozi krew w żyłach – zwłaszcza tam, gdzie traktuje o dzieciach.

Jest to w gruncie rzeczy instrukcja porywacza, zainspirowana teoriami Walthera Darrégo, ministra Rzeszy ds. Żywności i Rolnictwa, którego ideologia rasowa „Blut und Boden” [„Krew i gleba”] położyła podwaliny pod program denacjonalizacji.

W latach 1940-1945 III Rzesza wywiozła z podbitych ziem setki tysięcy nieletnich, traktując ich jak produkty i stosując rygorystyczne procedury kontroli jakości. Niemcy poszukiwali materiału nadającego się do germanizacji, a dzieci uznane za zdadne ze względu na „dobrą krew” odbierano rodzinom i kierowano do specjalnych obozów, gdzie poddawano je selekcji. Zakwalifikowane do programu przechodziły tam wstępną germanizację zanim wysłano je do niemieckich rodzin.

„Produkty” niespełniające wymagań znikwały w obozach koncentracyjnych lub były ponownie wykorzystywane do eksperymentów „medycznych”.

W sumie, na 200 tysięcy polskich dzieci, po wojnie odnalazło się tylko 30 tysięcy. Reszta zniknęła – ich ciała zostały usunięte z powierzchni ziemi, lub też tożsamość wymazana z ich własnej albo cudzej pamięci.

Autor instrukcji porywacza, Heinrich Himmler, obawiał się, że wykorzenione dzieci mogą zostać odrzucone przez społeczeństwo niemieckie – w związku z czym zalecił poddanie ich procedurze w bardzo młodym wieku i przy zachowaniu tajemnicy, by mogły się w to społeczeństwo wtopić i w nim rozpuścić.

Niepotrzebnie się martwił: rozpuściły się.

Przypomnijmy, że w 21 stycznia br. Facebook zablokował możliwość zagranicznej promocji filmu IPN o niemieckim obozie w Łodzi, gdzie było więzionych około 3000 polskich dzieci.